

Planujemy bez głowy

21 kwietnia 2017

Według Najwyższej Izby Kontroli, polska przestrzeń jest źle zarządzana, a chaos i brak ładu przestrzennego negatywnie wpływają na jakość życia mieszkańców.

NIK przeprowadziła kontrole w poszczególnych polskich gminach, oceniając różne etapy planowania przestrzennego oraz zagospodarowania przestrzeni. Wnioski? Według Izby, niezwłocznie należy podjąć kroki prowadzące do zmiany całego systemu planowania w Polsce, bowiem obecnie istniejący nie zapewnia gospodarowania przestrzenią jako dobrem publicznym.

„Skutki wadliwie zarządzanej przestrzeni to m.in. niekontrolowana urbanizacja, lokowanie inwestycji na obszarach zagrożonych powodzią, brak pełnej ochrony zabytków przyrody, dewastacja ładu przestrzennego oraz niska ocena atrakcyjności polskich miast dla inwestorów” – pisze NIK w raporcie „System gospodarowania przestrzenią gminy jako dobrem publicznym”.

Jak informuje Portal Samorządowy, NIK wskazuje m.in. na nieprawidłowe umiejscowienie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy w obowiązującym porządku prawnym (nie jest ono aktem prawa miejscowego). Ustalenia zawarte w tym dokumencie wiążą organy gminy jedynie na etapie sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które obecnie pokrywają zaledwie ok. 30 proc. powierzchni kraju. Studium nie stanowi także podstawy prawnej przy wydawaniu decyzji administracyjnych o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.

Jakie są skutki takiej polityki? Na obszarach nieobjętych miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego istnieje możliwość realizacji inwestycji niezgodnie z założeniami lokalnej polityki i struktury przestrzennej gminy (przykładem może tu być lokalizacja budowa farm wiatrowych). Zdaniem

kontrolerów, dokumenty określające politykę przestrzenną gmin są często nieaktualne i niekompletne. Kontrole NIK wykazały, że w wielu gminach funkcjonowały Studia opracowane i uchwalone na podstawie nieobowiązującej już ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym z 7 lipca 1994 r. Studia nie zawierały również aktualnych informacji o terenie, a szczególnie dotyczyło to występowania powodzi. NIK zwraca uwagę, że gminy nie podejmują prac nad uchwalaniem miejscowych planów ze względu na związane z tym koszty oraz groźbę wypłaty potencjalnych odszkodowań w związku ze zmianą dotychczasowego przeznaczenia terenu.

Źródło: NowyObywatel.pl